

Nowy artykuł

Dyrektorzy Naczelnicy/Generalni:

- Tadeusz Gutkowski (1961-1963)
- Bolesław Sudoł (1963-1964)
- Roman Szczerba (1964-1966)
- Eugeniusz Mróz (1966-1976)
- Zygmunt Łątka 1976-1990)
- Jerzy Łaskawiec (1990-2004)
- Roman Walkowiak (2004-2013)
- Artur Kin (2013-2016)
- Piotr Frąszczak (2016-2018)
- Paweł Styczyński (2018-2019)
- Dariusz Czuk (od 2019)

Dyrektorzy ds. Inwestycyjnych:

- Adam Machnik (1972-1974)
- Zygmunt Łątka (1974-1976)
- Wiesław Musiał (1976-1985)
- Zdzisław Zabieło (1994-1999)
- Tomasz Ozimowski (1999-2005) ds. Modernizacji i Inwestycji

Dyrektorzy ds. Ekonomiczno-Finansowych:

- Władysław Ciaputa(1962-1963)
- Eugeniusz Strembicki (1963-1966)
- Roman Kurzydem (1966-1971)
- Zbigniew Rohan (1971-1973)
- Adam Bosek (1973-74)
- Zbigniew Taurogiński (1974-1981)
- Mieczysław Jucha (1990-1993)
- Wacław Krzywoszyński (1993-2007)
- Zdzisław Wnęk (2007-2016)
- Paweł Styczyński (od 2016)

Dyrektorzy ds. Technicznych:

- Jan Feliszewski (1962-1967)
- Mieczysław Jucha (1967-1971)
- Bogdan Solka (1971)
- Włodzimierz Orzepowski (1971-1976)
- Tadeusz Zawada (1976-1981)
- Ryszard Ratajczak (1981-1990)
- Waldemar Szyliński (1990-1993)
- Roman Walkowiak (1993-2004)
- Tomasz Ozimowski (2004-2014)
- Marek Mróz (2014-2016)
- Tomasz Żelazko (2016-2018)
- Oktawian Leśniewski (od 2018)

Dyrektorzy ds. Remontów:

- Edmund Kraska (1991-2000)

Dyrektorzy ds. Pracowniczych:

- Adam Bosek (1974-1978)
- Konstanty Masłowski (1978-1982)
- Gierarda Trybała (1982-1991)
- Eugeniusz Jaroszewski (1991-2005)
- Marian Przygrodzki (2005-2010)

EUGENIUSZ MRÓZ

Non omnis moriar

26 marca 2012 roku minęła 35 rocznica śmierci mgr inż. Eugeniusza Mroza – Dyrektora Elektrowni Turów w latach 1966 – 1976. Gdy został dyrektorem największej elektrowni w Polsce miał 39 lat. Miejsmem spoczynku Eugeniusza Mroza jest cmentarz w Bogatyni, bo takie było jego życzenie wypowiedziane w przeczuciu śmierci, chociaż był od 1960 roku wrocławianinem. Ukochał Ziemię Bogatyńską, swoją pracę – misję rozwoju elektrowni, tych terenów i ludzi tu mieszkających. W czasopiśmie POLSKA nr 5(273) z 1977 roku ukazał się wywiad – „ Kim jesteś technokrato?” – wywiad, stanowiący swoisty testament, a w nim wszystkie przemyślenia, wartości, którymi się całe życie kierował „... Bo to jest tak: szacunek do przyrody, szacunek do człowieka powinien się objawiać nie w manifestowaniu teoretycznych poglądów, jak to często obserwujemy, tylko w konkretnym, faktycznym zmniejszaniu uciążliwości tej coraz nowocześniejszej techniki dla człowieka. Bo szacunek dla człowieka nie polega na tym, że się komuś mówi: kolego, ja pana szanuję, lecz trzeba dać tego dowody. Bez tego autentycznego szacunku, popartego żelazną konsekwencją w postępowaniu, nie da się zrównoważyć postępu technicznego i społecznego. W Elektrowni Turów w 1966 roku umieściłem takie hasło: „Nie kult betonu, konstrukcji i stali, lecz człowiek jest naszym celem...” – tak było w 1966 roku ; „...Najpiękniejsza elektrownia, najbardziej nowoczesna automatyka i wszystko inne jest kupą zimnego, wstrętnego żelastwa, jeżeli tym nie kieruje mądry i humanizmem przepojony człowiek...”;

I był takim człowiekiem – pełnym pasji, charyzmy, zarażał ludzi swoim entuzjazmem, ujmującym sposobem bycia, skromnością a zarazem konsekwencją w działaniu. Po jego tragicznej śmierci na autostradzie A4 pod Jaworem ukazało się wspomnienie w czasopiśmie ENERGETYK nr 17(159) – „Pozostawili trwałe ślad – Eugeniusz Mróz”: „...Faktem jest, że Eugeniusz Mróz – choć od zakończenia wojny upłynęło dwadzieścia lat – zastał w Turoszowie niezwykle trudny zespół ludzi, z którymi miał realizować zadania najpierw inwestycyjne a następnie eksploatacyjne. Wiele można słyszeć jeszcze dziś opowieści o tym, jakimi metodami nowy energiczny dyrektor próbował tę kipiącą masę ludzką wcisnąć w określone obowiązujące wszystkich ramy współpracy i współżycia. Wiadomo, że najgorszych zawalidrogów znał osobiście, tym którzy rozbijali – ot tak dla sportu – wieczorki i zabawy klubowe nadawał odpowiedzialne funkcje porządkowe, z wieloma rozprawił się ostro – bo nie było innego wyjścia, a wielu, wielu wychował na cennych pracowników energetyki.... W całym swoim działaniu z załogą ujawnił się wielki talent dyrektora, który sam o sobie mówił, że jest wprawdzie technokratą, ale z sercem humanisty. To co po sobie pozostawił w Bogatyni, Zgorzelcu i Zatoniu – zanim gwałtowna śmierć przerwała jego niestrudzone życie – jest właśnie trwałym dowodem tego stwierdzenia....”; „...Z myślą nie tylko o załodze, ale i całym środowisku podjął wielkie dzieło – budowę olbrzymiego ośrodka rekreacyjnego. W sumie powstały trzy takie ośrodki – w Bogatyni, w Zgorzelcu, w Złotnikach Lubańskich... W tych latach twierdził, że znalazł potwierdzenie swej teorii o pracy społecznie użytecznej, bo wszystkie te obiekty – jak i szereg prac w samym zakładzie – ta kiedyś niedyscyplinowana załoga wybudowała w czynie społecznym....”. Tak wtedy było. Jest takie pojęcie „geniusłoci” – duch miejsca, pewna niepowtarzalna atmosfera – czasu, miejsca, ludzi. To właśnie były lata 1966 – 1976. Czas wyjątkowego spotkania wielu wyjątkowych ludzi, określanych przez energetyków w Polsce mianem Akademii Turoszowskiej. Czas spotkań przemysłu z wyższymi uczelniami, z artystami (słynne plenery).

Stowarzyszenie Elektryków Polskich w wydawnictwie SŁOWNIK BIOGRAFICZNY ZASŁUŻONYCH ELEKTRYKÓW WROCŁAWSKICH z 1997 roku zamieściło jego biografię.

Mija 35 lat od tragicznej śmierci Dyrektora Eugeniusza Mroza. Dzisiejsze pokolenie winne jest pamięć o tym Wielkim Człowieku, Wielkim Energetyku Polskim. Należy utrzymywać wspomnienie o tej wspaniałej osobowości, Mistrzu, wzorze postaw.

Dzisiaj korporacje, globalizacja – tworzone są kodeksy etyki, programy odpowiedzialności społecznej biznesu – pamiętajmy o tych, którzy zawsze widzieli człowieka przed techniką, a technikę łączyli z humanizmem.